

## Konkurs na prowadzenie szkoły publicznej. Nie tylko oszczędność na VAT

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 30, grudzień 2013 23:00

Tadeusz Narkun

Odłony: 1599

---

Samorządy szukają oszczędności. Jak podaje „Gazeta Wyborcza”, Gdańsk i Poznań organizują konkursy na prowadzenie szkół publicznych, zamiast prowadzić je samemu. To pierwsze takie przypadki w Polsce.

Fundacje i stowarzyszenia od dawna apelują o konkursy na prowadzenie nowych placówek oświatowych. Miasta zaczynają się uginać. Obliczają, że to opłacalne, choć może i ryzykowne.

Gdańsk buduje podstawówkę za 36 mln zł na osiedlu Kokoszki, ale nie chce nią zarządzać. - Zaoszczędzimy 6,7 mln zł dzięki możliwości odliczenia budowlanego VAT-u - mówił prezydent Paweł Adamowicz, zapowiadając konkurs na jej prowadzenie.

Poznań wystawił do konkursu szkołę z przedszkolem w miejscu zlikwidowanego gimnazjum na osiedlu Grunwald. - Podejmujemy ten eksperyment głównie ze względów finansowych, bo remont byłby sporym obciążeniem dla miasta - przyznał Przemysław Foligowski, szef wydziału oświaty.

Przewodnicząca komisji konkursowej Grażyna Lisiecka przypomina, że są już w Polsce konkursy na kontynuowanie pracy szkoły - aby np. stowarzyszenie założone przez rodziców czy nauczycieli poprowadziło zamknięte gimnazjum. - Ale u nas będzie nowy nabór uczniów - dodaje.

Wcześniej, gdy miasto zamierzało oddać szkołę w inne ręce, rodzice protestowali. Brak konkursów rodził teorie spiskowe. Teraz komisja złożona z urzędników, przedstawicieli rady miasta i osiedla ma działać klarownie; przyzna punkty za ofertę dydaktyczną i organizacyjną, za doświadczenie oraz zdolność sfinansowania remontu i wyposażenia.

Przeciwnicy konkursów mówią, że prowadzenie szkół to powinność samorządu; boją się, że nowy "operator" może robić co innego, niż deklarował. Z kolei zwolennicy liczą na to, że konkursy wzbogacą ofertę edukacyjną w mieście. - Będziemy mieli alternatywę wobec szkół samorządowych - przekonuje Elżbieta Leszczyńska, była wielkopolska kurator oświaty. - Gdyby miasto prowadziło 10 szkół, a resztę oddało, równowaga byłaby zachwiana. Ale szkoły, których w Poznaniu nie prowadzi samorząd, można policzyć na palcach. Nie mam obaw, trzeba tylko rzetelnie sprawdzić oferty konkursowe, bo papier przyjmie wszystko.

Na papierze wszystkie cztery oferty na prowadzenie publicznej szkoły podstawowej i przedszkola na Grunwaldzie wyglądają efektownie.

Fundacja Familijny Poznań po naradach z rodzicami proponuje rezygnację z prac domowych. - Uczniowie odrabialiby zadania pisemne przez godzinę w szkole. W domu najwyżej by coś doczytali lub poszukali informacji w internecie - mówi Mateusz Krajewski z fundacji. W ramach bezpłatnych obowiązkowych zajęć dodatkowych fundacja planuje m.in. gry planszowe i komputerowe, krykiety i szachy.

Wyższa Szkoła Edukacji Integracyjnej i Interkulturowej deklaruje troskę o uczniów wymagających szczególnej opieki - zarówno bardzo zdolnych, jak i wykazujących braki, w tym nie w pełni sprawnych. Pracownie mają przypominać stanowiska w Centrum Nauki "Kopernik" w Warszawie.

Prywatna Wyższa Szkoła Handlu i Usług proponuje zaś, by nowej podstawówce nadać profil ekonomiczno--kupiecki. O szkole już prowadzonej w Poznaniu przez Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców było głośno, gdy we wrześniu zabroniła przynoszenia artykułów szkolnych z bohaterami "Hello Kitty", japońskiej bajki jakoby niestosownej dla dzieci. Dyrektorka zakaz wycofała. Teraz

## Konkurs na prowadzenie szkoły publicznej. Nie tylko oszczędność na VAT

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 30, grudzień 2013 23:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 1599

---

stowarzyszenie zabiega o szkołę na Grunwaldzie.

- Warunki konkursu są bardzo wyśrubowane. 100 tys. zł czynszu miesięcznie, od początku, bez względu na liczbę dzieci. Przez pierwsze trzy lata operator będzie musiał dokładać - mówi osoba startująca w konkursie. Rozstrzygnięcie w styczniu. Szkoła przyjmie od września wszystkich chętnych z rejonu pobliskiej podstawówki.

Na prowadzenie gdańskiej podstawówki można składać oferty do końca stycznia. 625 uczniów ma się uczyć tylko na jedną zmianę. Prezydent Adamowicz zastrzega, że jeśli oferty konkursowe nie spełnią oczekiwań miasta, to i tak zostanie otworzona szkoła publiczna prowadzona przez gminę.

**Zamiast komentarza:** to rzeczywiście nowy trend w sposobie prowadzenia szkół. Być może jest to przyszłość, bowiem nie forma ale jakość nauczania jest najważniejsza. Będziemy z uwagą przyglądać się rozwojowi wydarzeń w obu przypadkach.

*źródło: wyborcza.pl*